

Warszawa, 22. 02. 2022 r.

**Recenzja sporządzona w związku z postępowaniem habilitacyjnym  
nr RU/PBNE/58/2021  
prowadzonym przez Radę Naukową ds. Stopni w dziedzinie sztuki ASP w Gdańsku**

Niniejsza recenzja sporządzona została na podstawie materiałów nadesłanych w związku z postępowaniem habilitacyjnym pani doktor Małgorzaty Locher. Podstawą jest zgłoszone dzieło (jego dokumentacja), czyli zbiór grafik i malarstwa pt. „Blask” wystawiony w roku 2019 w Międzynarodowym Centrum Kultury w Krakowie, a także monografia pt. „Blask-świat widzialny jako metafora Niewidzialnego” wydana przez Wydawnictwo Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie w roku 2020. Powyższy zasób uzupełnia autoreferat wraz z wykazem dorobku artystycznego oraz zapisem przebiegu kariery artystyczno-naukowej. Pozwala to na stwierdzenie, że warunki ujęte w przepisach<sup>1</sup> zostały spełnione i są wystarczające do przeprowadzenia oceny.

Pani Małgorzata Locher urodzona w Krakowie wykazuje imponującą i bardzo nietypową ścieżkę rozwoju. Dyplomowana skrzypaczka, absolwentka wydziału grafiki ASP w Krakowie, posiada również dyplom ukończenia studiów podyplomowych w zakresie Scenografii. Jakby było tego mało, całość wzbogaca dyplom Archidiecezjalnego Kolegium Teologicznego na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Częstochowie oraz świadectwo ukończenia Studium Pedagogicznego dla nauczycieli akademickich, prowadzonego przy Politechnice Krakowskiej. Oczywiście wypada też na koniec zaznaczyć fakt uzyskania przez panią Małgorzatę Locher w roku 2010 stopnia naukowego doktora sztuki w dziedzinie sztuk plastycznych, w dyscyplinie artystycznej sztuki piękne, na mocy uchwały Rady Wydziału Grafiki ASP w Krakowie.

Na tej podstawie należałoby się spodziewać nieprzeciętnego i oryginalnego, w dobrym tego słowa znaczeniu dzieła, do oceny habilitacyjnej, co wydają się zasadnie zapowiadać zdobyte doświadczenia. Dzieje się jednak odwrotnie! Oglądając dokumentację wystawy pt. „Blask”, dodajmy, że w świetle przepisów mającej wносить znaczny wkład w rozwój dyscypliny, pojawiają się liczne wątpliwości, czy rzeczywiście tak jest, a dzieło spełnia wymogi i standardy oraz przedstawia dostateczny poziom, który pozwoliłby się ubiegać się o tytuł doktora habilitowanego.

---

<sup>1</sup> Zapisy ujęte w art. 219 ust. 1 pkt. 2 i 3 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce ( t.j. : Dz. U. Z 2021 r.)



Sytuacja wydaje się być obecnie bardzo kłopotliwa, jeśli tylko wspomniane zostanie nazwisko promotora, obronionego przecież z sukcesem w roku 2010, doktoratu pani Małgorzaty Locher, profesora Stanisława Wejmana, wybitnego i utytułowanego polskiego grafika. Sprawie nie pomaga też fakt, że w monografii pt. „Blask-świat widzialny jako metafora Niewidzialnego” napotykamy m.in. entuzjastyczną recenzję profesora Jana Bujnowskiego oraz, co ważne, prof. Stanisława Tabisza byłego rektora ASP w Krakowie, co musi budzić niekorzystne wrażenie oddziaływania i wpływania, być może w sposób niezamierzony, na opinię recenzentów. W tym sensie podważa to możliwość oceny wg. zasady całkowitej bezstronności w obecnym postępowaniu habilitacyjnym.

Odnosząc się do wystawy „Blask”, możemy zapoznać się z dokumentacją, tak poszczególnych prac, jak i sposobu ich ekspozycji. Wystawę komponują, w dość ryzykownej konfrontacji, grafiki najczęściej wklęsłodrukowe uzupełnione o technikę szablonu oraz obrazy, tak w technice pasteli na papierze jak i oleju oraz akrylu na płótnie. Dodajmy, że autorka w opisie nie zadaje sobie w ogóle trudu na wskazanie gramatury i bardziej szczegółowej specyfiki podłoży, na których pracowała, co już na wstępie, musi budzić podejrzliwość każdego recenzenta w odniesieniu do aspektu technologicznego. Autorka ogranicza się jedynie do podania poszczególnych formatów. W kontekście samej wystawy i jej ekspozycji na próżno jest też doszukiwać się pomysłu na selekcję czy sensowną strategię, poza pogrupowaniem motywów obrazowania w cykle tematyczne. Rozczarowuje fakt zastosowania zbliżonej i dość monotonnej skali zarówno grafik jak i obrazów. Ich format oscyluje najczęściej w statycznym prostokącie, a z rzadka też w kwadracie i waha się od najmniejszego 21 x 30 cm (nie licząc serii wklęsłodruków pt. „Dotyk”) oraz nie przekracza formatu 100 x 100 cm.

W dziele pt. „Blask” mieliśmy mieć do czynienia, jak deklaruje pani Małgorzata Locher, z odczytaniem na nowo widzialnego świata natury w odniesieniu do ważności i istotowości pojęcia *sacrum*, ale tyle dobrego, co odnajdziemy w grafikach, niestety gubimy pod wrażeniem naporu nie zawsze udanych obrazów. Zaskakuje i wprawia w konsternację nie tylko ich poziom artystyczny ale i dobór poszczególnych tytułów, żeby tylko wymienić te, np. „Herbata w ogrodzie” albo „Koncert żab” obok tych, wydających się być bardziej w związku z ideą dzieła habilitacyjnego, jak „Światło i dźwięk” czy „Rytmy wodne”. Utwierdza to tylko recenzenta w przekonaniu, z jak dalece źle ukształtowanym dziełem ma do czynienia (rozumiejąc przez to odbiór całościowy wystawy).

Można zrozumieć zamysł i intencję, że pokazany został rzetelny proces i efekt studyjnego malowania pejzażu, widoku gór czy prześwitów w lesie, ale równoważenie (zamiast implementowania) tego m.in w aspekcie monotonnej skali z grafiką, opartą już na odmiennym przetworzeniu i po prostu zupełnie innych właściwościach, tak technologicznych,



jak i wizualnych - jest deprecjonujące. Wszystko to razem wydaje się być bardzo dalekie od efektu ukonstytuowania pojęciowego „blasku” i powoduje, że odbiorcy trudno jest przezwyciężyć stan wszechogarniającego chaosu. Można raczej mówić o niepomysłnie przeprowadzonym eksperymencie ekspozycyjnym i co najważniejsze, braku rzetelnej koncepcji. Ten ostatni osąd wydaje się równie mocno rezonować z faktem, że do dzieła habilitacyjnego artystka świadomie postanowiła włączyć (u)twór pt. „Dotyk”. Jak to sama ujęła, działania „w obrębie dziedziny land art”. Wypada zadać sobie jedynie pytanie jak w ogóle możliwa jest taka pomyłka i niedorzeczność? Chodzi przecież o niezrozumienie czym land art w swojej istocie był i nadal jest? Dla recenzenta wydaje się to być czynnikiem całkowicie dyskwalifikującym.

Sprawie nie pomaga lektura monografii pt. „Blask-świat widzialny jako metafora Niewidzialnego”. Znajdziemy w niej próbę wytłumaczenia czym dzieło habilitacyjne miało być? Skąd wziął się tytuł, albo gdzie możemy szukać źródeł inspiracji i odniesień? Całość napisana została bardzo dobrą polszczyzną i czyta się naprawdę dobrze, jednak czytelnika nie opuszcza wrażenie, że wszystko to już kiedyś czytał, a lektura jest jedynie sprawnie zastosowanym skrótem z dość wąskiego zakresu historii sztuki czy filozofii i z rzadka estetyki. Recenzentowi zabrakło pogłębienia autorefleksji. Przeniesienia tej podbudowy teoretycznej na grunt rzeczywistych aspektów i sposobów własnej pracy twórczej. Zabrakło również w tym kontekście powiązania w autoreferacie, pracy artystycznej i zdobytych doświadczeń z dydaktyką, a w szczególności z programem nauczania wybranych, prowadzonych przez habilitantkę przedmiotów, o czym nieco dalej w niniejszej recenzji.

Wypada jednak już teraz, na tym etapie podsumować jednoznacznie negatywną ocenę zgłoszonego przez Panią dr Małgorzatę Locher osiągnięcia, jej wystawy oraz monografii pod wspólnym tytułem „Blask-świat widzialny jako metafora Niewidzialnego” i odmówić możliwości w tym stanie rzeczy rekomendacji ws. ubiegania się o nadanie doktora habilitowanego.

**Dzieło nie przekonuje. Jest chaotyczne, niespójne strukturalnie, a momentami nawet na granicy dobrego poziomu artystycznego. lecz co najważniejsze, brak w nim widocznej strategii, która wynikałaby z kontekstu dzieła oraz przede wszystkim idei tytułowego „Blasku”.**

Przechodząc do pozostałych aspektów oceny w tej recenzji habilitacyjnej należy stwierdzić, że znacznie bardziej korzystnie wypadają osiągnięcia wykazane w dorobku artystycznym, naukowo-dydaktycznym i tym, w obszarze popularyzacji dziedziny sztuk plastycznych.

Pani Małgorzata Locher, jak wykazuje w autoreferacie na str. 9, jest autorką 31 wystaw indywidualnych z czego jak się wydaje (brak zaznaczenia cezury) 13 zostało zrealizowanych już po otrzymaniu doktoratu. Mamy do czynienia tak z wystawami





krajowymi, w ważnych miejscach jak te, BWA w Nowym Targu albo Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie, ale i wystawami zagranicznymi w Szwajcarii i Francji, choć w tym drugim przypadku, wydaje się, że w niezbyt znaczących ośrodkach artystycznych. Zastanawia przy tej okazji, że wymienione są z nazwy galerie i inne miejsca ekspozycji, ale nie ma tytułów, inaczej niż w przypadku wystaw zbiorowych, których możemy się naliczyć 29. Daje to jednak obraz wiarygodnego i dostatecznego dorobku oraz zaangażowania się w pracę artystyczną.

Pani Małgorzata Locher wykazuje również zdobycie 4 nagród, z których Medal Rektora UR w Krakowie za szczególne zasługi w roku 2015, najbardziej wydaje się być ważny ze względu na działalność naukowo-dydaktyczną i w tym kontekście określa być może najsilniejsze atuty habilitantki.

Pani Locher od 2011 roku jest pracownikiem Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja w Krakowie. Szczegółowe informacje nt. zatrudnienia w tej i innych jednostkach znajdziemy na str. 4 autoreferatu. Obecnie pani Locher jest zatrudniona na stanowisku adiunkta na WBIO na kierunku Sztuka Ogrodowa i Architektura Krajobrazu. Realizuje, jak wskazuje na str. 142 autoreferatu, łącznie 10 przedmiotów i plener malarski choć nie ma pewności jak i kiedy dokładnie są przeprowadzane te przedmioty, a ich pozycjonowanie w planie studiów na prowadzonym kierunku jest związane z poszukiwaniami na mało funkcjonalnej stronie <https://oferta.urk.edu.pl>. (sylabusów wykazanych przedmiotów recenzent nie zdołał odnaleźć). Pozostaje zatem polegać na tym, co widzimy na przykładach prac studentów załączonych w autoreferacie (choć na próżno szukać tu przyporządkowania do realizacji konkretnych przedmiotów). Domyślamy się, że chodzi o struktury wizualne albo zadania plenerowe. Recenzent znajduje te propozycje jako uwiarygodnienie dobrych efektów kształcenia ogólnoplastycznego, odnosząc to oczywiście do kierunku i specyfiki samej uczelni. Wydaje się jednak, że większą rolę odgrywają pozostałe prowadzone przedmioty teoretyczne, w tym takie, jak np. Historia sztuki czy Regionalizm dziedzictwa kulturowego Polski i Europy. Pani Locher była recenzentem 23 prac dyplomowych, a także promotorem 14 prac dyplomowych i magisterskich (brak szczegółowej informacji, które pozycje w wykazie dotyczą prac magisterskich, a które pozostałych), co w oczach recenzenta budzi szacunek, ale też budzi pytanie, czy tzw. kompetencje wykładowe w zakresie teorii właśnie, nie są mocniejszą stroną w działalności zawodowej pani Locher? Utwierdzić nas w tym może jeszcze wykaz 3 monografii naukowych na str. 166 autoreferatu, choć przyporządkowanego im numeru ISBN już nie znajdziemy. Informacja o opublikowanych przez habilitantkę rozdziałach w innych monografiach naukowych również pozbawiona jest w specyfikacji numeru ISBN. Recenzent nie jest natomiast w stanie, na podstawie nadesłanych materiałów, odnaleźć informacji na temat danych naukometrycznych, którymi legitymuje się kandydatka na dzień wszczęcia postępowania w sprawie nadania doktora





habilitowanego, z podaniem również współczynników po uzyskaniu ostatniego awansu naukowego. Na kolejnych stronach autoreferatu wykazana została jednak aktywność organizacyjna na rzecz uczelni, współpraca zagraniczna oraz udział w konferencjach i są to informacje zdecydowanie na korzyść habilitantki, które świadczą o niezwykłym potencjale i możliwościach, ale każą się zastanawiać nad być może nadmiernym zawodowym (wy)eksploatowaniem, które być może nie daje szansy ukierunkować i w rzeczy samej wyspecjalizować.

Na podstawie całości omawianych w.w. zagadnień i odnosząc się już do konkluzji, recenzent, biorąc pod uwagę wymagania uwzględnione w art. 219 ust. 1, ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce ( dz. U z 2021 poz. 478 ze zm.), z ubolewaniem stwierdza, że: **w obecnym stanie rzeczy nie może jednoznacznie wnioskować za przyznaniem pani Małgorzacie Locher stopnia doktora habilitowanego. Zgłoszone do oceny dzieło nie spełnia wymagań i budzi liczne wykazane wcześniej w recenzji zastrzeżenia.**

Recenzent ma jednak nadzieję, że kandydatka przystąpi w przyszłości ponownie do procedury habilitacyjnej, dokonując stosownej refleksji czym zgłoszone do oceny dzieło powinno być? Ma bowiem uznany dorobek naukowo-dydaktyczny, potencjał intelektualny i co najważniejsze pasję tworzenia, w co recenzent ani razu nie wątpił.

dr hab. Rafał Kochański  
Wydział Grafiki ASP w Warszawie



